

Imię Nazwisko Łukasz Rzeszotarski
Wydział IPSiR

Fajnie byłoby mieć wehikuł czasu

Jak dobrze wiemy podróż w czasie jest możliwa, wystarczy tylko przekroczyć prędkość światła. O ile teoria względności Einsteina wyklucza taką możliwość, to jak wiemy przy prędkościach bliskich prędkości światła następuje dylatacja czasu. Przy prędkości "niemal c " czas "niemal nie płynie, tak więc czas zacznie się cofać, gdy ta prędkość graniczna zostanie przekroczona."

Takie podróże dają wiele możliwości, ale niesie za sobą wielką odpowiedzialność. Dlatego ja chciałbym się skupić na problemach związanych z podróżowaniem w czasie i jakoś je rozwiązać.

Wszystkie paradoksy takiej podróży zakładają, że przemieszczamy się cali tzn. ciało wraz z naszym wnętrzem czymkolwiek by ono nie było. Jeżeli udałoby się nam oddzielić „wnętrze” od ciała, nie moglibyśmy w żaden sposób ingerować w przeszłość lub przyszłość, bo jak coś zrobić sama siłą woli?

Plusem tego rozwiązania jest przenoszenie w czasie tylko „jestestwa”, które waży podobno 21 gramów. Co jest dużą różnicą w porównaniu z całym człowiekiem ważącym 80 kg. Jak dobrze wiemy aby poruszyć tylko tak lekki „przedmiot” potrzebujemy znacznie mniej energii i wytworzenie jej nie powinno nastęrczać dużo trudności.

Takie rozwiązanie pozwala używać maszyny czasu przez ludzi, którzy nie przeszli szkolenia jak nie ingerować w przeszłość. Byłoby to więc idealne do nauki historii lub dla rozrywki. To jak oglądanie trójwymiarowego filmu, tylko że to widz decyduje co chce oglądać i jak długo chce to oglądać.

Teraz wystarczy tylko znaleźć sposób na oddzielenie „duszy” od ciała i ponowne jej wprowadzenie do ciała po użyciu wehikułu czasu. „Wnętrze” też musi znaleźć jakiś sposób kontaktu z człowiekiem obsługującym wehikuł aby było wiadomo kiedy sobie wyszło i kiedy chce wrócić. Zanim jednak rozwiążemy ten problem, trzeba pozwolić filozofom i fizyką stworzyć odpowiednie teorie aby móc się do nich odnieść.

Taka maszyna oferuje w pewnym stopniu także nieśmiertelność. Skoro „dusza” opuszcza ciało i powraca do niego prawie w tym samym czasie nie starzejemy się znacznie. Możemy dowolną ilość czasu oglądać przeszłość bądź przyszłość i jednocześnie nadal mieć tyle samo lat w świecie terażniejszym, czyli w tym z którego się wywodzimy.

Podsumowując fajnie by było mieć wehikuł czasu na własność. Jako jedyny właściciel takiej maszyny na ziemi, stałbym się dzięki niej bardzo bogaty. Podróże w czasie, byłyby jak dzisiaj podróże kosmiczne, nie dostępne dla zwykłego człowieka, ale dostępne dla wybranych za duże pieniądze. Ale jak wszystko co jest na początku unikatowe i jedyne w swoim rodzaju kiedyś weszłoby do produkcji seryjnej i każdy Kowalski miałby swój wehikuł, jak dzisiaj swój komputer.

Każdy mógłby podróżować i odnajdywać swoich przodków. Można by rozwiązać wszystkie wątpliwości, które nagromadziły się na przestrzeni wieków. Ludzie dowiedzieliby się czy Hitler miał Wunderwaffe i gdzie znajduje się bursztynowa komnata. Jeżeli jednak zostałyby rozwiązane wszystkie problemy i zagadki terażniejszego świata, wszystkie teorie spiskowe nie miałyby racji bytu, a człowiek nie miałby po co żyć. Bo co to za życie bez tajemnic?